

## Cyrkiel i kropidło

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Korzenie obecnego odstępstwa od wiary tkwią w naukowym racjonalizmie, laicyzmie i wolnomularstwie, od którego wszystkie one się wywodzą" – grzmiał jeszcze pół wieku temu Pius XII. Choć dziś zwalczanie masonerii jest już tylko domeną integrystów i dinozaurów przedsoborowych, było wolnomularstwo jednym z najfanatyczniej tępionych przez Kościół ruchów w jego dziejach. Paradoks polega na tym, że jednym z celów rodzącego się w Anglii wolnomularstwa była pomoc dyskryminowanej mniejszości katolickiej, poprzez pojednanie protestantów i katolików. Tolerancja, ekumenizm, swoboda myśli i wyznania, postęp, wolność, równość, braterstwo - to masońskie hasła użyżnione krwią ofiar Wielkiej Rewolwy, które dziś wypada popierać, ale które przez osiemnastowieczny Kościół nijak nie mogły być zaakceptowane. Choćby dzięki nim miało się lżej żyć katolikom...



To co dziś rozumiemy przez pojęcie „masoneria” nie powstało, jak się często uważa, „w czasach katedr” (choć wzięli masoni od budowniczych katedr wiele symboliki i trochę formy organizacyjnej). Masoni to nie zmutowani templariusze czy alchemicy. Swoje historyczne korzenie ma wolnomularstwo w dobie Oświecenia. Chciało ono być świeckim, ponadkonfesyjnym ruchem etycznym, płaszczyzną spotkania i zjednoczenia tego, co w innych warunkach by się nie spotkało lub by ze sobą walczyło. Stworzono wówczas specyficzną formułę tego spotkania i organizacji — odwołującą się do wielu tradycji, mitów, rytuałów i symboliki. Zapewniało to uniwersalizm przesłania i oddziaływania. Dzięki tej specyficznej formule loże mogły rozkwitać w najróżniejszych warunkach i krajach. Z czasem do tych podstawowych założeń zaczęły dochodzić kolejne, takie jak poszukiwanie prawdy, samopoznanie, laboratorium myśli itd. Masoneria stawała się coraz bardziej modna, zaspokajała coraz więcej potrzeb duchowych ludzi, którym ich tradycyjny kościół nie wystarczał bądź też całkowicie im nie odpowiadał. Choć wolnomularstwo zawiera elementy misteryjne, rytuały, symbole i tak mocno chce oddziaływać na emocje, to jednak, jako dziecko Oświecenia, kręgosłup posiada racjonalistyczny a przede wszystkim humanistyczny.

Duchowieństwo katolickie kampanię przeciw wolnomularzom podjęło najwcześniej w Niderlandach, ok. 1734 r. Do działań zatrudniono inkwizytorów prowadzących dochodzenia przeciwko wolnomularzom, podburzano tłumy przeciwko lożom. Kampania przyniosła skutek kilka lat później, kiedy sam papież, nieudolny i wówczas już ślepy Klemens XII wydał konstytucję *In eminenti Apostolatus speculo* (28 kwietnia 1738), w której ostro i zdecydowanie potępił masonerię, strasząc wiernych ekskomuniką: "Zaiste przez same publiczne wieści doszła do nas wiadomość, że wszędzie, nieustannie i coraz bardziej pomnażają się pewne społeczeństwa, zbory i schadzki, zgromadzenia, czyli bractwa zwane pospolicie *de Liberi Muratori*, czyli *des Francs Maçons* (wolnych mularzy), lub pod innym imieniem stosownie do rozmaitego języka zostające, w których wszelkiej religii i sekty ludzie, pod zmyślonym jakimś poczciwości naturalnej pozorem, ścisłym zarówno jak tajemnym przymierzem, stosownie do praw i ustaw sobie właściwych, są połączeni, a względem tego wszystkiego, co w zatajeniu między sobą czynią, już przez ścisłą przysięgę na Biblii wykonaną, już przez zagrożenie ciężkimi karami, do zachowania najściślej milczenia zostają zobowiązani. Gdy zaś ta jest występku własność, że się utaić nie może i zawsze głośnym stać się musi, stąd społeczeństwa i schadzki poniesione do tak wielkiego podejrzenia stały się powodem, iż wpisać się do nich za jedno mają dobrzy i cnotliwi, co dać do zrozumienia, że się stali złymi i przewrotnymi; gdyby bowiem nic złego w takowych towarzystwach zostający nie czynili, tak bardzo światła nie unikaliby (...) Zabramy surowo w imię świętego posłuszeństwa wszystkim wiernym w Chrystusie i każdemu z nich, jakiegokolwiek bądź stanu, powołania, pozycji, zakonu

stanowiska, godności i znaczenia, osobom świeckim i księżom zarówno świeckim jak i zakonnym, których należy nawet specjalnie wyróżnić, pod jakimkolwiek pretekstem i dla jakiegokolwiek przyczyny mogliby się na to ważyć, zamierzali to uczynić — zakładać, propagować, albo podtrzymywać wyżej wymienione związki wolnomularskie, przyjmować je u siebie, albo dawać im pomieszczenie gdzie indziej. Zapisywać się do nich, brać udział w zebraniach, dostarczać im czegokolwiek, a to pod karą ekskomuniki na nieposłusznych z samej istoty faktu i bez osobnego postanowienia, z tem, że nikt nie może być z niej rozgrzeszony przez nikogo innego prócz nas albo biskupów rzymskich wówczas istniejących (...) Chcemy ponadto i nakazujemy, aby tak biskupi jak i wyżsi prałaci i inni miejscowi księża, aby wszyscy, którzy mają czuwać nad sprawą herezji, zasięgaliby informacji i występowali przeciw przestępującym zakazy, jakkolwiek będzie ich stan, stopień, stanowisko, zakon, godność i znaczenie, by ich upominali i nakładali na nich zasłużone kary, jako na mocno podejrzanym o herezję; dajmy im pełną moc postępowania wobec przestępujących zakazy, stosowania wobec nich kar, wzywając nawet, jeśli zajdzie potrzeba, pomocy ramienia świeckiego".

Gromy papieskie nie odniosły zamierzonego rezultatu, choć nieco utrudniły swobodny rozwój masonerii. Tym niemniej między 1730 a 1750 masoneria „podbiła” Europę a loże stały się centrum życia intelektualnego i politycznego. Jeśli komuś zaszkodziła ta encyklika to głównie Kościołowi. Jak bowiem w swych założeniach i początkach nic masoneria nie miała wspólnego z antyklerykalizmem, tak napaść Kościoła na wolnomularstwo stanowiła doskonałą reklamę łóż wśród rzesz wolnomyślicielskich, którzy gromadnie zaczęli przywdziewać fartuszki. Nieprzypadkowo w krajach, gdzie kościelna presja na wolnomularstwo była najsilniejsza, tam ma ono charakter bardziej antyklerykalny. Francja i Belgia to obecnie główne w Europie kraje [antyklerykalnego wolnomularstwa](#). Ale przecież to zasługa samego papieżstwa! W wielu innych krajach, gdzie masoneria tworzyła się w klimacie neutralności kościołów protestanckich miewa ona charakter na poły religijny, ezoteryczny, mistyczny (np. w Holandii). Jednak to bynajmniej nie Francja czy Belgia były pionierami antyklerykalnego wolnomularstwa. We Francji kler w zasadzie do Rewolucji nie walczył z masonerią. W 1780 r. do masonerii należało tam wielu biskupów i cała rzesza księży. Wielu hierarchów katolickich zajmowało w masonerii eksponowane stanowiska. W niektórych lożach odprawiano nawet msze za zmarłych braci, a podczas uroczystości żałobnych w kościołach paradowano z emblematami masońskimi. W owym czasie najwięcej antyklerykałów było w lożach włoskich, hiszpańskich oraz portugalskich. Tam gdzie ucisk kościelny był najdotkliwszy.

Innym efektem nasilającej się kampanii antimasońskiej było stworzenie jej czarnej legendy wśród prostego ludu. Powoli kończyły się czarownice i diabły. Masoneria przejęła więc, nie prosząc się o to, rolę „czarnego luda”, demona do zastraszania dewotek.

Nieco dotkliwiej bullę odczuli polscy masoni, którzy działali w Rzeczypospolitej już od 20. lat XVIII w. W listopadzie 1738 r. kardynał Giuseppe Firrao przesłał dokument potępienia nuncjuszowi w Warszawie, celem przedrukowania go i rozdania biskupom. 10.1.1739 wydał ponadto łaciński okólnik w tej sprawie w którym wzywał do ogłoszenia bulli w diecezjach. Pierwszy zareagował biskup krakowski, J.A. Lipski, który w swej diecezji rozlepił plakaty potępiające zebrania wolnomularskie. Biskup chełmiński poświęcił wolnomularstwu specjalny list pasterski. Największe efekty były w Poznaniu, gdzie bulla została odczytana w Święto Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny (2 II). Pod jej wpływem, natchnięty religijnie tłum powędrował z kościoła na ul. Wroniecką, gdzie dokumentnie zdemolował miejscową lożę. W efekcie tego wszystkiego August III wydał nakaz zamknięcia łóż. Nie obowiązywało to jednak zbyt długo.

Ponieważ po pewnym czasie poczęto kwestionować obowiązywanie ekskomuniki Klemensa XII, Benedykt XIV w roku 1751 rzucił kolejny grom (18 maja, ogłoszona 28 czerwca) — bullę *Providas romanorum pontificum* (Przezorność biskupów rzymskich). Powtórzył w niej treść poprzedniej bulli, uzasadnił jej tezy. Według bulli wolnomularstwo jest formą apostazji - odstępstwa od wiary katolickiej. Wolnomularzami miała zająć się Święta Inkwizycja. Bulla Benedykta XIV miała większe skutki niż poprzednia. W efekcie jej wydania pozamykano lub zawieszono niektóre loże, część braci zrezygnowała z członkostwa. W Warszawie przestała się zbierać loża Trzech Braci. Jezuicki „Kurier Polski” donosił w połowie kwietnia 1752, iż w Bolonii bulla papieska „wielkie sprawiła motus i rozmaite inwestygacje nawet między szlachtą”. W Polsce przestraszyła się kołtuneria drobnoszlachecka, wystraszona tym, iż loże zamierzają przełamywać ksenofobię. Doszło nawet do tego, że sejmik województwa kijowskiego na rubieżach Rzeczypospolitej nakazał swoim posłom jesienią 1752 r., by uzyskali od króla zobowiązanie, iż wytępi wolnomularzy. Było to wszystko uciążliwe, lecz tylko przejściowo. Już

w 1755 r. Marszałek Koronny wspólnie z Generałem Wojsk Polskich założyli w Dukli, na południowych rubieżach Rzeczypospolitej, lożę wolnomularską, która wkrótce skupiała szereg osobistości życia publicznego.

Rozpad państwa sparaliżował polską masonerię. Odrodziła się jednak bujnie w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do jej zakazania przez cara w 1821). Należało wówczas do wolnomularstwa wiele wybitnych osobistości z rządu, korpusu urzędniczego, wojska, inteligencji, bogatego mieszczaństwa oraz wyższej hierarchii kościelnej. W 1820 r. liczba polskich masonów dochodziła do 5 tys. Pomimo że na czele Wielkiego Wschodu stał wówczas czołowy wolnomysłiciel polski, autor *Podróży do Ciemnogrodu* — [Stanisław Kostka Potocki](#) (1812-1821), to jednak masoneria w polskim wydaniu nie była zbyt antykościelna. Piętnowała ciemnotę, żądała wyeliminowania wpływów duchowieństwa na wychowanie młodzieży, opowiadała się za szkołą świecką i wychowaniem w duchu racjonalizmu, zwalczała klerykalizm i promowała tolerancję. Ówczesna drobniejsza szlachta, przepojona pogardą dla warstw niższych, hołubiąca tradycje stanowe i „złotą wolność”, niechętna jakimkolwiek zmianom czy unowocześnieniom społecznym, oskarżała masonerię o zamach na te wszystkie wartości, dokonywany rękoma Napoleona. W XIX w. żalił się ks. Kalinka: „Biskupi, choć wykształceni bardzo... byli słabej wiary, a duchowieństwo świeckie mało pobożne... I episkopat, i kler świecki, i ludzie świeccy w wyższych sferach żyjący, utonęli przeważnie w lożach masońskich. Nie troszczono się o papieża w czasach kiedy bóstwem tej ziemi był francuski cesarz zwycięski”.

Kolejną bullę antymasońską wydał Pius VII 13 września 1821 r. Winił masonów za antyreligijne i antykościelne działania karbonariuszy, którzy wszak wolnomularzami nie byli, ale których papież uznał za sektę wolnomularską. 6 listopada tego samego roku władze państwowe, z polecenia cara, zakazały działalności wolnomularskiej w Królestwie Polskim. Pius IX potępił wolnomularstwo aż pięciokrotnie. Jego następca Leon XIII, wydał encyklikę *Humanus genus*. W dokumencie tym wolnomularstwo jest określane jako „związek ludzi przewrotnych, zjednoczonych w zbrodniczym celu zburzenia z gruntu dyscypliny religijnej i społecznej utworzonej przez instytucje chrześcijańskie. Oczywiście, boskie fundamenty Kościoła są zbyt solidne, aby dać się naruszyć przez to działanie, lecz sekta ta, której adepci pracują w cieniu i tajemnicy, stawia w obliczu niebezpieczeństwa państwo i autorytet panujący. Zakon wolnomularski działa w ciemnościach, aby sprowadzić człowieka do stanu niewolnictwa, dopuszcza do stanu niewolnictwa. Dopuszcza się wszelkiego rodzaju występków i zbrodni — oto cel i dzieło tego złowrogiemu 'bicza bożego', jakim jest wolnomularstwo”.

Podsumowaniem tych encyklik był kanon 2335 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., ogłoszony przez Benedykta XV, który brzmiał następująco: „Ci, którzy należą do sekty masońskiej lub innych tego rodzaju stowarzyszeń, które spiskują przeciwko Kościołowi lub prawowitym władzom cywilnym, wpadają tym samym w ekskomunikę zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej”.

Zdecydowanie odmienny wiatr powiał w Watykanie po II soborze watykańskim, kiedy Kościół usankcjonował ideę tolerancji, wolności religijnej i ekumenizmu. Tradycjonalisci widzą w tym kolejny masoński spisek. Tym razem już w samym Świętym Kościele. A zatem Angelo Roncalli, kryptonim J-23, to brat, wolnomularz. Niestety, bez fartuszka.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-04-2007 Ostatnia zmiana: 24-04-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5356) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5356>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)